Basti, Sens (gość Lukasyno)

Chcę żyć tutaj
No bo tu jest moje miejsce
W żyłach płynie polska krew
Którą pompuje polskie serce
Kocham ten kraj
Orła w koronie, biel i czerwień
Tego nikt nie musiał uczyć mnie
To zawsze było we mnie

Chcę żyć w Polsce
Chociaż to nie jest proste
Bo kiedy dostajesz wypłatę
To już kończą się pieniądze
Mimo to chce wychować córkę tutaj
Bo to jest nasz dom
A nie tysiące kilometrów stąd

Chcę żyć tutaj
Bo tu jestem u siebie
I nawet kiedy trzeba klepać biedę
To dalej jestem u siebie
Tyle rodaków Matko Polsko dzisiaj tęskni do ciebie
Daliby wiele, żeby wrócić na nasze ziemie

Bo nie ma miejsca jak dom
Dlatego ja tutaj zostaje
I będę tutaj dopóki żyć mi będzie dane
Chociaż życie tu to pasmo niespełnionych marzeń
Nie potrafię stąd wyjechać
Coś mi tutaj zostać każe

Nie ma miejsca jak dom
Jestem wdzięczny ze go mam
Chcę żyć tu, bo jestem stąd
Kocham nasz kraj
Nie ma miejsca jak dom
Jestem wdzięczny ze go mam
Chcę żyć tu, bo jestem stąd
Kocham nasz kraj

To nie jest prosty wybór
Czego byś nie wybrał, nic nie wygrasz
Tu się ciężko żyje, a tam jest obczyzna
Tak wielu mówi: Polska nic nie dała nam
Tak wielu ludzi nie myśli
Mylą pojęcia świń przy korytach i ojczyzny
Siostry bracia, myślmy twórzmy armie patriotów
Żeby Polska była Polską – to jedyny sposób

Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy
To od nas zależy czy będzie czy będziemy i kim będziemy
Uczmy nasze dzieci dumy z pochodzenia
Bo mamy powody do dumy
Wile nacji ich nie ma
Wychowujmy nasze dzieci na prawdziwych Polaków
Nie ważne gdzie żyjemy, wszyscy tworzymy nasz polski naród

Tradycja i tożsamość – te wartości muszą przetrwać
Musimy czuć przynależność, to rzecz święta
Jesteśmy siostrami i braćmi, dziećmi mi naszej matki Polski
Musimy się o nasza matkę troszczyć

Nie ma miejsca jak dom
Jestem wdzięczny ze go mam

Chcę żyć tu, bo jestem stąd
Kocham nasz kraj
I głęboko wierze w to że kiedy będzie trzeba to staniemy murem

Mówiąc ojczyzna
Myślę o tych, którzy tędy szli
Tu Nie ma garści ziemi która nie poznała krwi
Widzę radość, łzy
Siebie warci dobrzy źli
Miedzy rodakami klin
Małe wojny, nie mój klin\
Jak myślisz, czy się ze mną zgodzisz - nie obchodzi mnie
Idę własną drogą
Spokój odnajduję pośród drzew
Nieprzyjaciel na banicji to poczciwy człek
Powraca do ojczyzny to go wzrusza ptaków śpiew
Wzniosłe słowa w telewizji
Wiesz, nie ufam im
Nie oceniaj mych wyborów
W zgodzie z samym sobą żyj
Ładuj broń, cel, pal
Militarny styl
Musze przetrwać, dzisiaj wiem dla kogo żyć
Czasem stoję w rzece sam
Stawiam opór, silny nurt
Z serca pul
Z głębi m mórz
Aż po szczyty gór
Ich testament, ten nie blaknie jak atrament wiecznych piór
Mój skrawek ziemi
Lepszy świat dla naszych cór

Nie ma miejsca jak dom
Jestem wdzięczny ze go mam
Chcę żyć tu, bo jestem stąd
Kocham nasz kraj
Nie ma miejsca jak dom
Jestem wdzięczny ze go mam
Chcę żyć tu, bo jestem stąd
Kocham nasz kraj